

PAUza

Akademicka



Rok X

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności
pauza.krakow.pl

Nr 421

Kraków, 29 marca 2018
pau.krakow.pl

Czytelnikom „PAUzy Akademickiej” składamy najlepsze życzenia Wielkanocne

Redakcja



Zmartwychwstanie,
z serii „Pasja”

Autor wzoru bezpośredniego:
Albrecht Dürer
miedzioryt wymiary: 116 x 74 mm
Gabinet Rycin,
Biblioteka Naukowa PAU i PAN
w Krakowie



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

Redakcja otrzymała oświadczenie 16 członków PAU, które zamieszczamy poniżej:

My, niżej podpisani członkowie Polskiej Akademii Umiejętności nie zgadzamy się z zaproponowaną przez Zarząd PAU i przegłosowaną niejednomyślnie Uchwałą Walnego zgromadzenia PAU z dnia 17 marca 2018 roku. Przedstawia ona nieprawdziwy i tendencyjny obraz rzekomo postępującej izolacji Polski na arenie międzynarodowej i obciąża władze państwa za ich niezręczne posunięcia i komentarze. Celem uchwały jest wyraźne opowiedzenie się po jednej stronie układu politycznego w Polsce, tego, który przeciwny jest obecnej władzy. W zamierzeniu więc stawia Akademię w szeregu partii, ugrupowań i instytucji, a także mediów, które zajmują krytyczną pozycję wobec rządu. Jest to sprzeczne z zasadą bezstronności i z troską o prawdę, które powinny być fundamentalnymi zasadami działania Akademii jako instytucji naukowej.

Lucjan Suchanek, Włodzimierz Bolecki, Leszek Bednarczuk, Józef Korpanty, Kazimierz Korus, Maria Korytowska, Hanna Kowalska-Stus, Jarosław Ławski, Roman Mazurkiewicz, Julian Maślanka, Alina Nowicka-Jeżowa, Henryk Podbielski, Jan Prokop, Stanisław Stabryła, Alfred Uchman, Maciej Włodarski

Konferencje naukowe nauczycieli

MARIA L. EKIEL-JEŻEWSKA

Celem tego artykułu jest opisanie przykładu konferencji naukowej nauczycieli i refleksje na temat przydatności i sposobu kontynuacji tego typu inicjatyw.

W dniu 27 lutego br. w Bibliotece Pedagogicznej w Mińsku Mazowieckim odbyła się konferencja naukowa „**Wartości w wychowaniu i nauczaniu**”, zorganizowana przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Mińsku Mazowieckim, Bibliotekę Pedagogiczną im. Heleny Radlińskiej w Siedlcach filię w Mińsku Mazowieckim i przeze mnie. Uczestników powitały: Edyta Ludwiniak, dyrektor Poradni i Anna Popławska, kierownik Biblioteki oraz pracownicy placówek. Gościem honorowym był Mirosław Krusiewicz, dyrektor Departamentu Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Pracownicy Biblioteki przygotowali wystawę publikacji, bibliografię i nowości książkowe „o wartościach”.

Konferencja spotkała się z zaskakująco dużym zainteresowaniem – wzięło w niej udział około stu osób, w tym ponad siedemdziesięciu nauczycieli. To dwa razy więcej niż spodziewała się Biblioteka Pedagogiczna, która organizuje wiele spotkań i konkursów przydatnych dla nauczycieli ze szkół powiatu mińskiego. Była to pierwsza poświęcona ważnej dla edukacji tematyce konferencja, w której uczestniczyło trzech prelegentów ze świata nauki.

Konferencja spotkała się z zaskakująco dużym zainteresowaniem – wzięło w niej udział około stu osób, w tym ponad siedemdziesięciu nauczycieli. To dwa razy więcej niż spodziewała się Biblioteka Pedagogiczna, która organizuje wiele spotkań i konkursów przydatnych dla nauczycieli ze szkół powiatu mińskiego. Była to pierwsza poświęcona ważnej dla edukacji tematyce konferencja, w której uczestniczyło trzech prelegentów ze świata nauki.

Profesor Andrzej Tyszka, socjolog kultury, w swoim wykładzie pt. „**Wartości i etos nauczyciela**” opowiedział o „wartościach” jako kategorii pojęciowej i ich roli w rozumieniu kultury. Zaznaczył różnice pomiędzy potocznym a aksjologicznym rozumieniem tego, czym są „wartości”. Główna różnica polega na tym, że wartość, to, co jest wartościami, rozumie się zwykle jako to, co „dobre”. Aksjologicznie natomiast prócz wartości dodatnich, pozytywnych uznają też przeciwne do nich antywartości. W ten sposób zasadniczym problemem aksjologicznym staje się bilans walki Dobra ze Złem i wybór między nimi w życiu jednostek i w życiu społecznym.

– Jedną z naczelných kategorii aksjologicznych jest etos – wyjaśniał profesor Tyszka. – W definicji czytamy, że „jest to realizowany i obowiązujący w danej grupie społecznej zbiór zasad, wzorów i ideałów, jasno określony i przestrzegany, choć nieskodyfikowany w postaci katalogu norm”. Etos mówi, co należy do obowiązków i powinności ludzi przyzwoitych, a czego im robić nie wolno. Etos nauczycielski to jedna z odmian etosu obywatelskiego. Jest to etos **s ł u ż b y** społecznej i odpowiedzialności za **d o b r o** wspólne. Etos ten reprezentowało wiele wybitnych, będących wzorami postaci w zawodzie i środowisku nauczycielskim.

– W ostatniej części konferencji zostały przedstawione sylwetki małżeństwa Janiny i Józefa Sylwestrowiczów z Mińska Mazowieckiego, którzy są z pewnością postaciami etosowymi, zarówno jako obywatele, jak i nauczyciele – dodał później profesor Tyszka.

Dr Joanna Kubicka z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego wygłosiła referat pt. „**Budowanie relacji w działaniach oświatowych – wczoraj i dziś**”.

Odwolała się do korzeni historycznych pedagogiki – od przełomu XIX/XX w. po czasy II RP i pokazała, że wszelkie inicjatywy, które opowiadają o społecznym zaangażowaniu inteligencji, w gruncie rzeczy są wciąż aktualne i mogą być ważnym źródłem inspiracji dla nas. Przywołując nazwiska Heleny Radlińskiej, Stanisława Michalskiego oraz Ignacego Solarza, wymieniła podstawowe postulaty ich działalności w okresie międzywojennym, ważne także współcześnie. Po pierwsze, bycie nauczycielem jest nie tylko zawodem – to rodzaj pasji i powołania, poczucia misji. Po drugie, celem edukacji jest pełne uczestnictwo wszystkich członków społeczeństwa w społeczeństwie obywatelskim. Po trzecie, potrzebne jest pełne upodmiotowienie uczestników zajęć, a także partnerstwo na linii wychowanek – wychowawca, czyli uczeń – nauczyciel, a także strategia dialogu i samorządu. Po czwarte, placówka oświatowa powinna regularnie współpracować z środowiskiem lokalnym. Dr Kubicka zwróciła ponadto uwagę na społeczną dewaluację słowa społecznik, które obecne było w tradycji wolnej Polski przed II wojną światową. Skłania to do zastanowienia, czy i jak mamy współcześnie odbudowywać wartość zaangażowania społecznego.

Jako ostatnia przedstawiłam ilustrowaną zdjęciami prezentację pt. „**Uczenie wartości przez przykłady, tradycje i działania**”. Punktem wyjścia była opowieść o trwającym 7 lat procesie przygotowania stałej wystawy „Jak żyli nauczyciele w II Rzeczypospolitej?”, której jestem organizatorem wspólnie z Muzeum Ziemi Mińskiej. Ekspozycja ta skupiona jest wokół kompletnego wnętrza mieszkania i działań małżeństwa nauczycieli Janiny i Józefa Sylwestrowiczów w I połowie XX w. Z tej indywidualnej perspektywy pokazane są naczelné wartości, którym nauczyciele w tym okresie służyli. Ich przypomnienie i zanurzenie w świecie tradycji może mieć istotne twórcze znaczenie w procesach współczesnej edukacji.

Następnie opowiedziałam o przykładach warsztatów i projektów, podczas których młodzież poszukuje trwałych, ponadczasowych wartości i wzorów, poznając świat swoich przodków, angażując się w proces uczenia oraz zdobywając umiejętności potrzebne do tworzenia nowoczesnego społeczeństwa. Wskazałam na rolę wystawy jako punktu odniesienia do tego, „jak to było naprawdę”, naturalnego miejsca twórczych warsztatów dla uczniów oraz źródła inspiracji, mogącego ułatwiać wymianę doświadczeń między nauczycielami w formie spotkań, konferencji, publikacji. Pokazałam przykład ilustrujący prostą zasadę wykorzystania w swoich działaniach tych wartościowych wzorów i źródeł, które są najbliższe nas. Dotyczy to zarówno wystawy, jak i tradycji, które w naturalny sposób mogą, ale nie zawsze są przekazywane z pokolenia na pokolenie w rodzinie, szkole oraz w najbliższym otoczeniu dzieci i młodzieży.

Z przyczyn technicznych nie odbyła się godzinna dyskusja planowana na zakończenie. Spytałam zatem kilku uczestników

► konferencji, czy jakieś jej elementy uznali za ciekawe lub pożyteczne oraz jakie inicjatywy, jaka forma kontynuacji wspólnych spotkań byłyby pomocne lub przydatne nauczycielom.

– Chętnie uczestniczę w konferencjach na temat wartości w wychowaniu i nauczaniu z uwagi na mój osobisty pogląd na obecną edukację – powiedziała Beata Walas, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Rady Powiatu Mińskiego, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Starogrodzie. – Uważam, że wszelkiego rodzaju działania dydaktyczne muszą być również oparte na wartościach wychowawczych, których my – dorośli, my – nauczyciele nie tylko musimy uczyć, ale również przez swoją postawę, poglądy, kulturę osobistą i społeczną musimy sami przestrzegać. Człowiek – nawet najlepiej wykształcony, żyjący w multimedialnych czasach, jeżeli nie opiera swojego postępowania na ogólnie przyjętych wartościach w wychowaniu – jest nieszczęśliwy i słaby, nie dostrzega piękna otaczającego go świata. Drugi atut tej konferencji to przełożenie wiedzy teoretycznej na praktykę szkolną – bardzo przydatną praktykom, czyli nauczycielom. Podsumowując – konferencja była bardzo udana.

– Konferencja pokazała, że nauczyciele są spragnieni wiedzy i spotkań – stwierdziła Agnieszka Skalska, nauczycielka i opiekunka Izby Regionalnej w Szkole Podstawowej Nr 2 im. Dąbrówki w Mińsku Mazowieckim. – Myślę jednak, że wiele osób oczekiwało czegoś innego. Ja bardziej zadowolilibym się takimi wykładami lub warsztatami, które mogłabym wykorzystać w bezpośredniej pracy z uczniami. Gdy na konferencji była mowa o etosie nauczyciela, w głowie kłębiły mi się pytania, jak zostać takim nauczycielem? Nikt nie odpowiedział mi na to pytanie. Pani wykład dał nauczycielom wskazówkę do pracy, ale ja to znam i już wiem, że tak można i że takie lekcje dają niewspółmierną korzyść dla pracy z uczniami, uczą wartości. Myślę, że wielu nauczycieli mogłoby pochwalić się tym, jak kształtują wartości u swoich uczniów.

– Konferencja była dla mnie wydarzeniem ciekawym i wartościowym, zarówno jej część teoretyczna, wykładowa, jak i część odnosząca się do praktycznych działań i wielkiego (udanego) wyzwania, jakim było przygotowanie wystawy w Muzeum Ziemi

Mińskiej – wyraziła swoją opinię Karolina Jackiewicz, nauczycielka w Szkołach Salezjańskich w Mińsku Mazowieckim. – Część teoretyczna to ciekawe spotkanie z myślą akademicką – spotkanie z osobistą fascynacją danym tematem, która zostaje przedstawiona w publikacji, książce, wykładzie. Zawsze z podziwem słucham takich osób – choć przyznam, że z racji wykonywanej pracy przede wszystkim nakierowana jestem na praktykę, działanie, wzory, którymi mogę się inspirować lub je powielać. Jednak do myśli akademickiej, rozważań teoretycznych, filozoficznych wracam z sentymentem, wspominając studia. Na co dzień raczej taki kontakt jest ograniczony. Jeśli chodzi o kolejne działania – bardziej nastawione na praktykę, to oczywiście jestem absolutnie za.

– A co pani myśli o tym, by w przyszłości organizować konferencje, na których nauczyciele pokażą na przykładach, jak wychowują swoich uczniów? – spytałam ją. Odpowiedziała:

– Dzielenie się różnymi pomysłami jest zawsze cennym doświadczeniem, zwłaszcza dla nauczycieli, którzy wciąż borykają się z pytaniem, jak dzisiaj docierać skutecznie do młodych ludzi, mówiąc o tematach często poważnych, doniosłych – w czasach, w których most pomiędzy pokoleniami stopniowo się kruszy.

– Prosimy organizować więcej konferencji naukowych! – napisała jedna z uczestniczek.

Przytoczone wypowiedzi i wysoka frekwencja wskazują, że w środowisku nauczycieli konferencje naukowe są bardzo potrzebne i że przedstawiciele świata nauki mogą w istotny sposób pomóc w ich organizowaniu. Nie tylko wygłaszając prelekcje, ale także inicjując i wspierając nieustanną wymianę doświadczeń między nauczycielami, na analogicznych zasadach jak na co dzień ma to miejsce w środowisku naukowym. Do tego, aby konferencje naukowe nauczycieli i publikacje przedstawionych tam wyników stały się powszechną praktyką, niezbędne są nie tylko zaangażowanie i ofiarna praca wielu ludzi przekonanych o ich wartości (takich społeczników, jak np. Anna Popławska, Grażyna Zajdel-Padzik i Joanna Gajda), ale także inicjatywa i współpraca nauczycieli, rozwiązania systemowe oraz fundusze. Przykład z Mińska Mazowieckiego może służyć jako inspiracja do dalszych działań, zarówno w lokalnej, jak i w większej skali.

MARIA L. EKIEL-JEŻEWSKA

Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie

Pomocna lektura

„Na nic nie przyda się studiowanie dzieł pedagogicznych, na nic całe obmyślanie i budowanie najbardziej skomplikowanych teorii wychowawczych, jeśli sam wychowawca nie będzie posiadał gruntownego i prawdziwego wychowania, jeśli zanim rozpocznie pracę nad innymi, pracy tej gruntownie nie przeprowadzi sam nad sobą i nie stanie się prawdziwym człowiekiem”.

Józef Ciembroniewicz (1877–1929)

Bardzo cenna jest inicjatywa prowadzenia debaty o edukowaniu społeczeństwa w czasach, kiedy świat zmienia się szybko, kiedy – co trudniejsze w szkolnej praktyce – wątpliwościom podlegają, niezmiennie zdawałoby się, zasady ludzkiego postępowania, wzajemnych relacji, cała podstawa wychowania, jak powiedziałby autor powyższych zdań.

Rola nauczycieli w takich warunkach staje się trudniejsza i bardziej odpowiedzialna, co jest tematem aktualnej debaty. Uczestnikom pragnę polecić niedawno opublikowaną książkę (z niej pochodzi wstępny cytat)¹, poświęconą pedeutologii, tj. nauce o nauczycielach, rozwijanej na przełomie dwu ubiegłych stuleci we Lwowie – na uniwersytecie i w środowisku pedagogicznym. Ideą zasadniczą głównych bohaterów było połączenie zadań nauczyciela, wychowawcy i działacza oświatowego, wykonywanych w oparciu o podstawowe normy etyczne. Mimo że dzieli nas od epoki, w której ją głosili i realizowali, „wieków przedział”, świadectwo tamtych doświadczeń jest inspirujące i pożyteczne.

MAGDALENA BAJER

¹ Władysława Szulakiewicz *Nauczyciele i ich edukacja. W kręgu idei lwowskiej pedeutologii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2017

zaPAU

Elity Rzeczypospolitej

Kontynuując lekturę książki *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce; ramy, właściwości, epizody*¹ (c.f. „PAUza Akademicka” 416/2018) natrafiłem na esej Krzysztofa Jasiołki pt. *Elita towarzyska III RP: perspektywa ‚bywalcy’ salonów*. Co za niespodzianka! W poważnym, naukowym tomie znalazł się tekst, który dla laika jest nie tylko interesujący, ale wręcz fascynujący i – w dodatku – zabawny. Moje wyobrażenie o socjologach zmieniło się – i to znacznie (na korzyść).

Autor zanalizował serię felietonów Jerzego Iwaszkiewicza, opisujących jego doświadczenia z uczestnictwa w najrozmaitszych imprezach z udziałem „klasy wyższej”. Ten punkt widzenia ma naturalnie swoje ograniczenia, przed którymi autor lojalnie ostrzega czytelnika, ale – tak czy inaczej – jest doprawdy interesującą lekturą. I chyba faktycznie dostarcza wiedzy o „wewnętrznej”, nieformalnej, strukturze społeczeństwa. Już samo zdefiniowanie „klasy wyższej” dzisiejszej Polski jest kwestią interesującą i kontrowersyjną. Jeżeli poprawnie odczytałem myśl autora, stanowią ją bogacze, arystokracja, wybitni politycy i artyści, wreszcie celebryci. Uczonych tam, rzecz jasna (może na szczęście), nie ma.

W środowisku tym panuje dobrze określona, uznawana i ściśle przestrzegana hierarchia. Są imprezy bardziej i mniej prestiżowe. Np. wielkim prestiżem cieszą się urodziny królowej w Ambasadzie Brytyjskiej, a także bankiety w Pałacu Prezydenckim. Z kolei, podobno imprezy w Polskiej Radzie Biznesu są bardziej prestiżowe niż w Business Centre Club itd., itd. (zainteresowanych odsyłam do oryginalnego tekstu). Są też oczywiście bywalcy ważni i mniej ważni. Z tych ważnych, autor wymienia VIP-y polityczne, bogatych ludzi biznesu, arystokratów (podobno arystokratę można wynająć!), a wszyscy doskonale wiedzą, gdzie i kiedy należy się pokazać, gdzie nieobecność może oznaczać katastrofę i być źródłem nieprzyjemnych podejrzeń i plotek. Cytat: „Jak ktoś się nie pokaże w hotelu Bryza na początku sierpnia, to wszyscy myślą, że siedzi”.

Zarówno organizatorzy, jak i bywalcy próbują mozolnie wspinać się po tej drabinie. Czasem jednakże zdarzają się spektakularne upadki.

Tekst skrzy się od anegdot, nieoczekiwanych zdarzeń i towarzyskich uwag. Czyta się świetnie. Nie jest to jednak jedynie materiał do rozmowy w kawiarni, a poważny (jak sądzę) przyczynek do badań nad „stratyfikacją” społeczeństwa, czyli badaniem różnych poziomów „elity”, prestiżu oraz wynikających stąd powiązań społecznych. Zgodnie z tytułem, Autor zajmuje się jedynie „najbogatszymi i najbardziej wpływowymi”, zazna-

czając jednak, że oczywiście istnieją też w Polsce inne „salony”, tworzone przez rozmaite środowiska oraz grupy zawodowe i społeczne, wyłaniające swoje „elity”. Były one – jak twierdzi – intensywnie badane w ramach studiów nad tzw. klasą średnią, będącą głównym obiektem zainteresowania socjologów po transformacji ustrojowej.

Jako laik nie znam oczywiście tych opracowań, a nawet nie wiedziałem, że takie problemy mogą być przedmiotem badań naukowych. Ciekawi mnie to jednak, bo z własnych obserwacji wiem, że oprócz rozmaitych zarejestrowanych klubów lub stowarzyszeń, istnieją również całkowicie nieoficjalne grupy towarzyskie, zbierające się regularnie na posiedzenia dyskusyjne. Są one bardzo różne, mniej lub bardziej sformalizowane, skupiające węższe lub szersze grono uczestników. Niektóre są efemerydami, ale niektóre działają przez wiele lat. Ich charakter jest niejednorodny: od rozmów towarzyskich (ale zwykle z określonym programem) do poważnych debat, niejednokrotnie również z udziałem publiczności. Czasem przyjmują postać fundacji kulturalnych lub oświatowych – i wtedy stają się instytucjami.

Chętnie zapoznałbym się z naukowym, systematycznym opracowaniem tego zjawiska, które – mam wrażenie – jest całkiem popularnym sposobem spędzania wolnego czasu przez tzw. klasę średnią (sam znam trzy takie grupy, a słyszałem o kilku innych). Wydaje mi się to dość ciekawe, a w dodatku pożyteczne dla poznania obrazu tkanki społecznej naszego kraju. Może się przecie okazać, że powszechne utyskiwania na niewielką aktywność społeczną, a zwłaszcza polityczną, Polaków są źle adresowane. Może Polacy, nauczeni wieloletnimi gorzkimi doświadczeniami, wolą raczej szczerze wymieniać poglądy w „salonach” niż autocenzurować je w publicznym dyskursie, zwłaszcza w okresach, gdy „odwaga drożeje”. Można to traktować jako dowód ucieczki od działalności publicznej. Uświadamiając sobie jednak, jak wielką rolę odegrały swego czasu dyskusje „salonowe” w przygotowaniu wielkich przewrotów kulturalnych, politycznych, a nawet cywilizacyjnych, powinniśmy dokładniej obserwować te objawy życia społecznego. Być może zresztą obserwują je już tzw. służby, ale przecie nie o taką obserwację chodzi.

Sporządzenie tego rodzaju opracowania to z pewnością trudna praca, bo nie bardzo wiadomo, jak dotrzeć do takich środowisk, które na ogół chronią swoją prywatność i raczej niechętnie się ujawniają. Nie wiem więc, czy ktoś podjął się już takich badań – ale jeżeli nie, to jestem przekonany, że warto je rozpocząć. A może ktoś już takie badania prowadzi? Chętnie zobaczyłbym wyniki.

ABBA

¹ *Przemiany kulturowe we współczesnej Polsce; ramy, właściwości, epizody*, red. Joanna Kurczewska, Polska Akademia Nauk, Komitet Socjologii, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2016.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.